

# REKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

## Prenumerata:

miesięczna . . . . 40 gr  
kwartalna . . . . 120 zł  
roczna . . . . 480 zł

**Cena 20 gr**

## Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, Podbrzezie 6.  
Telefon Nr. 161-33.

Nadchodzi rocznica dnia, w którym gorące serce Wielkiego Polaka, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego bić przestało. Data ta, która dzieli nas od chwili kiedy zgon największej postaci Odrodzonej Polski osierocił całe społeczeństwo, jest dniem najszczerzego żalu wszystkich obywateli.

W dniu 12 maja b. r. wszyscy rzemieślnicy żydowscy uczczą pamięć Wskrzesiciela Polski. Moment ten będzie najodpowiedniejszą chwilą, by szeregi rzemieślników żydowskich zjednoczyć i wspólnie wyteńczyć siły dla odbudowy Polski, silnej na zewnątrz i zwartej na wewnątrz. W imieniu rzemieślników żydowskich oświadczamy, iż Czyny i Słowa Marszałka nie zaginą w naszych sercach i że nadal dążyć będziemy, by okazać się godnymi wielkiej postaci Zmarłego.

## DWIE MIARY

Kraków, w maju.

Kiedy przed kilku laty rząd nasz zainicjował politykę zmierzającą do ulżenia ciężkiej doli naszego rolnictwa, opinia przyjęła krok ten z prawdziwym zadowoleniem. Sympatje społeczeństwa były całkowicie po stronie wsi. Zdawano sobie jasno sprawę, że sytuacji materialnej 73% ludności nie można zbagatelizować.

Akcja „oddłużeniowa“ dla rolnictwa objęła rozłożenie spłaty wierzytelności krótkoterminowych na szereg lat, potem przyszło obniżenie odsetek długów rolniczych w przyszłości płatnych, zapadłych a nawet już przysądzonych wyrokiem sądowym. Kropką nad „i“ było częściowe moratorium.

Rozwój wypadków uderzył teraz rikoszetem w rzemiosło, i to zarówno wiejskie, jak i miejskie. Pierwszym efektem wspomnianej akcji było **zamrożenie wielu wierzytelności rzemieślniczych**. Skolei zawiadły także nadzieje, że ustawy ulgowe przyczynią się wydatniej do złagodzenia katastrofalnej sytuacji rolników. Odbito wprawdzie od dna, spostrzeżono się jednak rychło, że do powierzchni jeszcze daleko.

Równolegle rosła pauperyzacja rzemiosła. Produkcja rzemieślnicza w całym szeregu zawodów stale spada skutkiem potęgującej się abstynencji wsi od zakupu artykułów przemysłowych. **Obroty w warsztatach** położonych po wsiach i miasteczkach, związanych jak najściślej z rolnictwem, wykazują od lat tendencję „**równania w dół**“, **równania na rolnictwo**.

Wycieńczenie materialne wsi odbiło się najfatalniej na rzemiosle. **Odpadł najpoważniejszy konsument** i rzemieślnicy przekonali się na własnej skórze o prawdziwości niemieckiego przysło-

wia, wedle którego „gdy rolnik ma pieniądze, ma je cały świat“. Równolegle z kurczeniem się popytu, spadł drugi cios na rzemieślników: **podaż gwałtownie wzrosła**.

Warsztaty jednostek t. zw. **nieuprawnionych, nieliczne dawniej, poczęły teraz wyrastać z ziemi jak grzyby po deszczu**. Jednocześnie rozwija się **chałupnictwo w Polsce do niezwyklej rozmia-  
rów**.

Objaw ten, niezwykle szkodliwy z punktu widzenia stosunków ogólnego - gospodarczych, zrodził się na tle bardzo u nas silnego przyrostu naturalnego. Jak badania wykazały stan agrarnego przeludnienia takiej np. Małopolski, porównać można jedynie do najgęściej zaludnionych okolic Japonii między Osaką i Kobe oraz do przeludnionych Chin. Fakt ten pociągnął za sobą groźne następstwa: — spowodował gwałtowny wzrost bezrobocia, głód ziemi i skarłowacenie gospodarstw — doprowadzając do degeneracji ustroju rolnego.

Nie tedy dziwnego, że równocześnie uległ wypaczeniu normalny dopływ świeżych sił do zawodów rzemieślniczych. **Z olbrzymiego rezerwoaru materiału ludzkiego setki tysięcy jedno-**

**stek zasiliło falangi chałupników i fuszerów, pracujących bez uprawnień wymaganych od rzemieślników i wolnych od wszelkich świadczeń socjalnych**.

I tu zaczyna się tragedji akt drugi. Rozpoczyna się konkurencja, która swą ostrością nie pozostawia nic do życzenia. Władze, do których zainteresowani wnosili petycje i memorjały z prośbą o wglądnięcie w sytuację, okazały się bezsilne. Nie pomogły ni lamenty, ni protesty. Odnosne czynniki, zdające sobie sprawę, że rzemiosło ma za sobą i słusność i literę prawa, pozostały bierne; to też zamykanie warsztatów nielegalnych należy wciąż jeszcze do rzadkości.

Nie chcielibyśmy, by nas źle zrozumiano. Rozumiemy dobrze ciężkie położenie rolnictwa i szczerze z niem współczujemy. Nie możemy się jednak zgodzić z tem, by rzemiosło traktowano jako dziecię z nieprawego łoża i by uprawianie polityki prorolnej odbywało się jego kosztem. Bankructwo hasła równania w dół każe się spodziewać, że **radykalnej zmianie ulegnie także nastawienie czynników miarodajnych do rzemiosła i jego bolączek**. Wysiłki rządu pójdą, jeśli wierzyć zapowiedziom, **po linii przywrócenia rentowności placówek gospodarczych**. W związku z upadkiem programu deflacyjnego — zyskuje z każdym dniem na popularności hasło „**frontem do produkcji**“, przyczem, da Bóg, i o „szarej piechocie“ (że użyjemy wyrażenie p. min. Góreckiego) nie zapomnie się. To też sądzimy, że **ochrona rzemiosła przed konkurencją ze strony „niepowołanych“, rekrutujących się przeważnie z ludności wiejskiej, będzie jednym z pierwszych kroków rządu w realizowaniu nowego planu gospodarczego**.

### Do Czytelników

W związku z odbyć się mającym V Zjazdem rzemieślników żydowskich w Warszawie, ukaże się następny numer „*Rękodzieła i Przemysłu*“ w zwiększonym znacznie nakładzie.

Na treść numeru złożą się m. in. artykuły szeregu czołowych osobistości żydowskiego ruchu rzemieślniczego.

REDAKCJA.

m. k.

## Nie marnować grosza publicznego

Często zdarza się, że do przetargów publicznych na roboty rzemieślnicze stają osoby, które z rzemiosłem nie mają nic wspólnego. Najczęściej zdarza się to przy dostawach rzemieślniczych z branży budowlanej.

Były wprawdzie wypadki, że takie przetargi unieważniano, ale to jednak nie powstrzymuje niektórych p. p. architektów od wkroczenia do spraw tych nawet wtenczas, gdy te zostały z pod ich kompetencji wyjęte.

Rzemiosło walczy oddawna ze systemem tak zwanej oferty generalnej i domaga się, by roboty rzemieślnicze oddawano bezpośrednio rzemieślnikom. Udowodniano niejednokrotnie, że na ten skorzysta Skarb Państwa nie tylko z tytułu różnych opłat na rzecz Skarbu, ale także i na samem wykonaniu danych robót.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że gdy rzemieślnik nie jest zmuszony dzielić się z zyskiem ze swojej pracy z pośrednikiem, jakim jest w danym wypadku inżynier lub architekt, to nie musi też oszczędzać na jakości materiału i może dolożyć odpowiedniej staranności przy wykonywaniu powierzonych mu robót.

Te fakty widocznie nie przekonały jeszcze pewnych czynników decydujących o oddawaniu robót rzemieślniczych, bo nie dawniej jak 22-go kwietnia b. r. byliśmy świadkami, że do przetargu na roboty malarskie (klejowe i olejne), mające się wykonać w gmachu województwa przy

ul. Basztowej w Krakowie, stanął obok mistrzów danego zawodu także jeden architekt, którego oferta została podobno przyjęta.

Tu należy nadmienić, że firmy rzemieślnicze, które złożyły oferty na wspomniane roboty, a było ich 5, były takie, które dają pełną gwarancję za sumienne wykonanie robót. Jest rzeczą zrozumiałą, że szanujący swoją godność rzemieślnik oferuje tak, by się mógł wywiązać z ciężkich na nim obowiązków. Natomiast architekt nie ma widocznie potrzeby liczenia się z takimi drobnostkami, bo inaczej nie mógłby podać tak niskiej oferty.

Fachowcy twierdzą stanowczo, że za taką cenę nie jest się w stanie omawianych robót wykonać. A gdy do tego dodamy, że architekt robót malarskich wę własnym zarządzie nie wykonuje, to musimy przyjąć, że wyszukał sobie takich majstrów malarskich, którzy widocznie nie mają nic do stracenia.

Podatków i opłat socjalnych nie zapłacą, a resztę odszukają w materiale i na wykonaniu, a p. architekt za swoją fatygę napisania oferty jeszcze dobrze zarobi. Mimowoli nasuwa się pytanie, jak na tem wyjdzie oddawca robót, którym w tym wypadku jest Skarb Państwa. Z tego wszystkiego dochodzimy do wniosku, że przetarg, o którym wyżej mowa winna się unieważnić, bo chodzi tu o majątek publiczny, którego marnować nie wolno. (hr.)

## Zmiany w liście rzemiosł?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma podobno zamiar wciągnąć dodatkowo na listę rzemiosł zawody, traktowane dotąd jako wolne przemysły, a mian. bielizniarstwo, hafciarstwo, młynarstwo i odlewnictwo. Przeciwno wciągnięciu na listę rzemiosł odlewnictwa i młynarstwa nie mamy żadnych zastrzeżeń, gdyż do wykonywania tych zawodów potrzebne jest dłuższe przygotowanie zawodowe i odpowiednio i celowo wybudowany warsztat pracy. Co się tyczy bielizniarstwa i hafciarstwa są to zajęcia, wykonywane najczęściej przez wdowy lub kobiety, dla których tego rodzaju zarobkowanie stanowi prawie zawsze ostatnią deskę ratunku — przyczem haftowania zaś i szycia bielizny uczy się każda kobieta od najmłodszych lat. Byłoby tedy wprost niesprawiedliwością obarczać te nędzne egzystencje załatwieniem formalności — choćby tylko staraniami o dyspensę.

Zastanowić natomiast musi każdego, dlaczego nie naprawia się błędu popełnionego przy tworzeniu ustawy przemysłowej z r. 1927 w stosunku do drukarstwa, które postawiono poza nawiasem

rzemiosła. Podobnie postąpiono wobec parasolnictwa i kaletnictwa. Błąd ten w dotkliwy sposób zemścił się na tych zawodach. Tak np. drukarnie, z wyjątkiem państwowych, zupełnie podupadły. Błąd ten należałoby najrychlej usunąć i **wciągnąć te zawody na listę rzemiosł.**

Wydzielenia z rzemiosła ślusarskiego, ślusarstwa precyzyjnego i ślusarstwa samochodowego uważamy za niewskazane i niepotrzebne, zaś rozdrabnianie rzemiosła na niezliczone działy za wprost szkodliwe. Natomiast zawód **mechanika**, którym **niepodobna zostać**, nie znając dobrze ślusarstwa pozostawia się nadal na liście zawodów wolnych. O ile tak dalej pójdzie, przyjdą jutro stolarze i zażądają rozdrobnienia na meblarzy, stolarzy budowlanych, posadzkarzy i t. p., szewcy znowu na męskich, damskich i pantoflarzy itd., itd.

Czasby był te rzeczy brać poważnie i celowo, nie z punktu widzenia osobistych zapatrywań jednostek nie mogących mieć pretensyj do wypowiedziania poglądów ogółu rzemiosła.

I. St.

ale dowodem konsolidacji naszego ruchu, stworzeniem zdrowych podstaw organizacyjnych, które skolei umożliwią wypalenie zła i przyjęcie form organizacyjnych stałych, obliczonych na dłuższą metę.

Wiemy wszak dobrze, że na rozbięciu naszej organizacji wyrósł potężny ruch rzemieślników chrześcijańskich, w którym ster prowadzą ludzie, których cechuje nienawiść do żydowskiego rzemieślnika, chcący go wyeliminować z całego życia gospodarczego, ludzie grupujący się w poznańskich cechach i inspirujących redakcję „Orędownika“ itp. pism. Ale nie wszyscy rzemieślnicy chrześcijańscy w Polsce są zarażeni tym jadem endeekim. Rzemiosło w Małopolsce jest uświadomione i wie, że zagłada rzemieślnika Żyda jest też jego ruina.

Potężny ruch robotniczy, łączący w swoim łonie żydowskiego i chrześcijańskiego robotnika, daje nam najlepszy przykład, że nie dola wszystkim łączy. Jeśli zatem rzemiosło w Polsce chce osiągnąć jakieś sukcesy i poprawić swój byt, musi zgodnie i razem walczyć i pracować. I dlatego myślą się ci, którzy myślą, że uda im się rzemieślników żydowskich zniszczyć, ruch nasz bowiem może chwilowo się osłabić, ale unicestwić go, tego nikt nie dokona. Kongres nasz będzie naocznym dowodem, że konsolidacja w naszym ruchu staje się coraz ściślejszą, a jego uczestnicy coraz lepiej przygotowani do walki o lepsze jutro.

Rzekomi przyjaciele nasi, ludzie z kół inteligencji, pracujący zawodowo w polityce w celach poddania naszej organizacji pod wpływ polityki partyjnej „Folkistów“ lub innych posługując się fałszywymi, a często nawet kłamliwymi informacjami w dziennikach „Hajnt“, „Unser Express“ i t. d. napadają w ostatnim czasie już nie na kol. Rasnera, lecz na naszych starych działaczy i przewodców prezesów kol. Steinberga i Fischera. Napaści te służyć mają do błędnego informowania rzemieślników żydowskich, że Kongres ma być odroczony, że pono Kraków dąży do odwołania kongresu i t. p. Jaki interes ci karjerowicze-politykiery w tem mają, trudno dociec, jedno tylko możemy im powiedzieć: „**Wara od naszej organizacji!**“. Organizacja nasza jest i pozostanie organizacją zawodową, bezpartyjną, dla dobra całego rzemiosła żydowskiego w Polsce.

f. s.

**Rzemieślnicy Żydzi na Prowincji!**  
**Wyślijcie jaknajliczniej swoich delegatów**  
**na Kongres rzemieślników Żydów oraz na**  
**Zjazdy rzeźników i piekarzy, które odbędą**  
**się w Warszawie w dniach 31 maja**  
**i 1 czerwca b. r.**

## O właściwe oblicze Kongresu

Zbliża się termin kongresu rzemieślników Żydów w Polsce, który odbędzie się nieodwołalnie w dniu 31-go b. m. Rzemieślnicy żydowscy stoją zwarem przy swoim ruchu i dowiedzą, że o losach ich organizacji nie mogą decydować „politycy“ chcący przy ruchu rzemieślniczym dojść do różnych zaszczytów i synekurek, ale jednostki, które w tym rzemiosle pracują, znają jego potrzeby i potrafią godnie bronić interesów rzemieślnika żydowskiego.

Organizacje nasze są organizacjami, z których wiele ma za sobą już kilkadziesiąt lat istnienia. To też znamy naszych przywódców i wiemy, że

wszyscy dbają tylko o nasze dobro, o dobro rzemieślnika i drobnego wytwórcy żydowskiego. — Tym, którzy zechcą nam dopomóc w walce o lepszą przyszłość chętnie podamy rękę, ale nigdy nie zgodzi się rzemieślnik żydowski, aby wprowadzać w jego szeregi zamęt i nienawiść partyjną.

Dlatego kongres obecny musi być zjazdem **całego rzemiosła żydowskiego** bez względu na to czy organizacje, które delegatów na kongres wysłały, są członkami C. Zw. Rzem. Żyd. w Polsce czy też nie.

Kongres nasz nie będzie paradą na pokaz,

BIAŁE ZĘBY



ŚWIEŻY ODDECH

## O właściwych ludzi na właściwym miejscu

(Po uroczystościach ku czci Kilińskiego)

Dzień 19 kwietnia b. r. stanowi niepomysłną datę w historii żydowskiego ruchu rzemieślniczego w Polsce.

Byliśmy naoczni świadkami przemiany, jaka dokonała się w łonie polskiego ruchu rzemieślniczego i jego kierownictwa. W poprzednich wyborach do Izb Rzemieślniczych doszedł do skutku akt konsolidacyjny, w którym kierownicy rzemiosła polskiego zaciągnęli przez złożenie własnoręcznych podpisów zobowiązanie poszanowania praw wywalczonych przez Żydów. Po zakończeniu kampanji wyborczej opuścili niestety Izby Rzem. ci działacze chrześcijanie, którzy prawa zdobyte przez rzemieślników - Żydów szanowali, a na czoło ruchu przyszedł obecny prezes pos. Snopeczyński. Ci sami ludzie, którzy poprzednio niejednokrotnie dawali wyraz swej sympatii dla rzemieślników żydowskich — łamią obecnie bez skrępowania zaciągnięte uprzednio zobowiązania. Ostatnie zwłaszcza wypadki są jaskrawym tego dowodem.

Od dłuższego już czasu odbywała się zbiórka wśród szerokich rzesz rzemieślniczych na budowę pomnika bohatera powstania Kościuszkowskiego, Jana Kilińskiego. W kweście tej brały żywy udział cechy rzemieślnicze żydowskie, do których się w tej sprawie zwrócono, a przypomnijmy przy sposobności, że i wśród sum wyasygnowanych przez Izby Rzem., rzemieślnika żydowskiego reprezentowała poważna suma, przewyższająca połowę zebranej kwoty. W samej atoli uroczystości odsłonięcia pomnika nie było reprezentowane rzemiosło żydowskie. Obecnie, ten sam człowiek prezes Związku Izb Rzem. i zarazem prezes Chrześ. Związku Rzem. pominął w doborze gości podniosłej uroczystości reprezentantów rzemieślników żydowskich. Taki policzek otrzymali w odpowiedzi za poparcie tej kandydatury rzemieślnicy - Żydzi, którzy wyrażali swą zgodę na wszelkie zarządzenia Izb — choćby najbardziej sprzeczne z żywotnymi interesami żydowskiego ruchu rzemieślniczego.

Jako przykład posłużyć tu może bodaj milszące zaakceptowanie niedopuszczenia do nominacji Żydów na stanowisko prezesów komisji egzaminacyjnych nawet w wypadkach, gdy w danym zwodzie niema dosłownie ani jednego mistrza chrześcijanina.

Powstały za uprzedniej kadencji projekt zwołania ogólnopolskiego Kongresu rzemiosła spalił na panewce. Udział w Kongresie miał brać rzemieślnik żydowski na równi z rzemieślnikami chrześcijańskimi. Po zmianach zaszłych w łonie Izb Rzem., jak i Związku, gdzie nota bene reprezentowane są te same osoby, zrodziła się jednak „wielka myśl“ zorganizowania uroczystości ku czci Kilińskiego pod znakiem całkowitego bojkotu żydowskich mas rzemieślniczych. Niepozbanionym pikanterji jest jednak fakt, że inicjatywa takiego postawienia sprawy przyszła ze strony jednostek, którzy mandaty poselskie i inne zawiązują właśnie **głosem żydowskim**.

Wyłania się teraz samo przez się pytanie: czy bojkot żydowski leży w interesie państwa, pominiawszy już interes całego rzemiosła polskiego? Wszak bojkot ten to tylko jeden z wielu aktów w planowanej akcji antysemitki podjętej przez p. Snopeczyńskiego, który zajął miejsce po s. p. senatorze Karolu Wendt. Rysem charakterystycznym dosadnie działalność p. S. jest choćby jego

jawne popieranie projektu, który wywołał hecę rozpetaną ostatnio w związku ze sprawą uboju rytualnego. A pamiętać należy, że heca ta wymierzona była nie tylko przeciw kupcom żyd., lecz w pierwszym rzędzie przeciw żydowskim rzemieślnikom, mistrzom rzeźnickim. Tak zaczęła się propaganda, której wynikiem było stworzenie kooperatyw chrześcijańskich, w oparciu znowu



Pożądane cukierki

z fabryki

„Kanold”

są dobre jeżeli noszą napis KANOLD,  
inne są naśladownictwem

o zasadę separacji i bojkotu, głoszoną przez prasę endecką, a prowadzoną za pieniądze rzemieślników, także i żydowskich. A później przysły uroczystości Kilińskiego, w których już wyraźnie postawiono sprawę bojkotu żydowskiego.

Na marginesie owych niedzielnych uroczystości mimowoli nasuwa się pytanie, czy charakter ich zgodny był z duchem czynu Kilińskiego, bohatera walk wyzwoleniczych pod wodzą wielkiej i pięknej postaci — Kościuszki, który w Manifeście swoim dał wyraz swemu najszczerzszemu uznaniu dla współdziału obywateli - Żydów walczących w jednym szeregu z polskimi bohaterami w walkach o Wolną, Niepodległą Polskę. Zapytałbym dziś aranżerów uroczystości Kilińskiego, czy gdyby wśród nich znaleźli się bohaterowie owych walk, wspólnie przelewający krew z Żydami w epoce „równości, wolności i braterstwa“, czy wtedy także plac Krasieński byłby owej pamiętnej dla nas niedzieli oczyszczony rasowo?

A czy nie zdają sobie ci panowie, działacze z obozu chrześcijańskiego rzemiosła sprawy z tego, że ich postępowanie — a są to wszak ofi-

cialnie „sanatorowie“ — sprzeczne jest z wolą twórcy Niepodległej Polski, Marszałka Piłsudskiego, którego mienia się uczniami, a którego zgon oplakiwali także Żydzi całego świata?

Zarówno w okresie walk niepodległościowych minionej epoki zawsze Żydzi występowali w szeregu powstańczych ramię przy ramieniu z powstańcem Polakiem. Nie będziemy przypominali nazwisk Żydów — poległych na pobożewiskach powstańczych bojów, przypomnę tylko, że wśród wielu bohaterów, widnieją nazwiska rzemieślników - Żydów, którzy cierpieli za sprawę Polski, że wspomnę tu bł. p. kol. Szttyfsona, starszego cechu szmuklerskiego, zesłanego na Sybir za udział w powstaniu 1863 r.

Zmieniły się jednak czasy. Znaleźliśmy się obecnie wobec dokonanego faktu jednostronnego złamania obowiązującej ugody i to przez tych, którzy dobrowolnie składali na niej swoje podpisy, a którzy następnie, po dorwaniu się do wysokich stanowisk na terenie samorządu rzemieślniczego, nie zawahali się ani na chwilę przed zdeptaniem najżywotniejszych interesów rzemiosła żydowskiego i jego godności. W takiej sytuacji, my, rzemieślnicy żydowscy, stanowiący ponad połowę rzemieślników stolicy a 85% na Kresach Rzplitej, którzyśmy jednak nigdy nie wykorzystywali naszej większości dla zmajoryzowania ruchu, mamy teraz całkowite prawo zwrócenia się do pana Premiera Kościłkowskiego i pana Min. Handlu i Przemysłu Góreckiego, uczniów wielkiego twórcy Niepodległej Polski — Marszałka Piłsudskiego o uwolnienie nas spod rządów i z więzów obecnych „naszych wodzów“.

Mamy całkowite prawo domagać się przeprowadzenia nowych wyborów do Izb Rzem., wyborów równych, na podstawie których moglibyśmy wybrać ludzi, istotnie reprezentujących najżywotniejsze interesy mas rzemieślniczych. Muszą to być jednostki, którzyby tych interesów potrafili bronić bez względu na narodową czy religijną przynależność rzemieślników, jednostki, któreby dały moralną gwarancję, iż zdobędą się na niezależną i godną obronę żydowskich rzemieślników przed tymi wszystkimi, którzy prą do wyniszczenia nas pod każdym względem lub bodaj do zepchnięcia ze zdobytego stanowiska do rangi obywateli „drugiej kategorii“!

K. Ites

Warszawa, w maju 1936 r.

### „Ofensywa“ Rzemiosła

W artykule pod powyższym tytułem w Nr. 18 „Rzemiosła“ z 3 maja br. czytamy, że „prezes Zw. Rzem. chrześcijan pos. A. Snopeczyński podczas ich kongresu w Warszawie, zapowiedział inicjatywę rzemiosła w przyjęciu nadmiaru ludności wiejskiej i uprzemysłowieniu wsi polskiej“, co doprowadzić ma, zdaniem p. posła A. Snopeczyńskiego „do odbudowy dobrobytu kraju“. Zapytujemy p. prezesa Snopeczyńskiego, czy wygłaszając tego rodzaju teorię zastanowił się nad tem, że rzemiosło w Polsce w stosunku do stopy życiowej i siły nabywczej ludności polskiej jest już tak niedmiernie rozbudowane, że takie sztuczne wciąganie ludności wiejskiej w szeregi rzemiosła, doprowadzić musi tylko do dalszego spauperyzowania rzemiosła, a ludności wiejskiej korzyści nie przyniesie.

Poco rzucać tego rodzaju demagogiczne hasła, które miałyby jakiś sens na zjazdach reprezentantów ludności wiejskiej, ale nigdy na kongresie rzemieślników samych.

J. S.

**Rzemieślnicy Żydzi! Nikt z Was nie powinien stać poza organizacją!**

## Wołanie o pracę

Ostatnie pożałowania godne zajścia w Krakowie, Częstochowie i Lwowie, dają nam pełny obraz zmagania ludzi pracy o zdobycie kęsa chleba. Nie trzeba wielkiej filozofji do ocenienia tła i pobudek czynu. W naszym piśmie wskazujemy od szeregu lat, bo już od powstania kryzysu gospodarczego, że wołanie nasze o pracę, że danie nam możliwości egzystencji i zatrudnienia robotników, aby nie powiększać kadry bezrobotnych, jest koniecznością państwową. Rozumieliśmy wprawdzie dobrze trudności, które młode Państwo miało do przezwyciężenia — nietylko w zorganizowaniu się, lecz również w konsolidowaniu z trzech zaborów ludności samej, uważamy jednak, że winno ono największą bodaj uwagę zwrócić na trzon swój, t. j. ludzi pracy. Ciągłe powoływanie się na ogólny kryzys światowy nie może u nas w całej pełni znaleźć zastosowania z tego już powodu, że struktura gospodarcza Polski jest zupełnie inną od większości państw zachodnich, stojących na wysokim stopniu uprzemysłowienia.

W wytworzeniu obecnej sytuacji, zdaje się — jak to zwykle bywa w każdym państwie — dominującą rolę odegrała polityka. Naturalnie nie mówimy tu o polityce w znaczeniu międzynarodowym, lecz o rodzimej polityce partyjnej. U nas polityką zajmują się wszyscy i każdy przejaw życia, ba nawet odmienne zdanie w potocznej rozmowie, uważane jest za politykę. Politykomanja ogarnęła wszystkich. Politykowaniem wyłącznie jednak trudno się zajmować. Głównym celem ludzi pracy jest stwarzać i budować, by wzamian mieć możliwość utrzymania się na powierzchni dla opędzenia jaknajkonieczniejszych potrzeb życia. Brak pracy uniemożliwia im to i stwarza niepotrzebny balast dla całego życia gospodarczego i niemało kłopotów samemu państwu.

## Walka z koncernem Bata

W ostatnich czasach notujemy coraz częściej wystąpienia organizacyj rzemieślniczych przeciw koncernowi Bata. Działalność tej firmy w Polsce, coraz intensywniejsza, zagraża w tej chwili już nietylko rzemiosłu szewskiemu, ale i całemu handlowi obuwianemu i garbarstwu polskiemu. Nic tedy dziwnego, że hasła, nawołujące do konsolidacji wszystkich sił w kraju w obronie rodzimej produkcji, zyskują coraz więcej zwolenników.

Ostatnio zwróciły się krakowskie cechy szewców do miejscowej Izby Rzemieślniczej z memorjałem, w którym domagają się m. in., by powołane czynniki przedsięwzięły kroki — które powstrzymałyby inwazję koncernu Bata. Treść memorjału przytaczamy poniżej.

Sytuacja w rzemiośle szewskim pogarsza się z dnia na dzień. Okres kryzysu gospodarczego, który częściowo wpływa na pogorszenie sytuacji, wykorzystuje czeski koncern Bata, który wybudował w Małopolsce **fabrykę obuwia** skórzanego i gumowego.

Fabryka ta zatrudnia w Chełmku, w pow. chrzanowskim, około tysiąc robotników i uruchomiła około 150 sklepów fabrycznych we wszystkich niemal miastach i miasteczkach, zakładając przy tych sklepach mechaniczne **warsztaty reparacyjne, które odebrały** zwłaszcza w mniejszych miejscowościach **szewcom niemal ostatni kęsa chleba.**

Nie chcemy tutaj rozwodzić się nad tematem i szukać winowajcy, dlaczego kryzys gospodarczy i bezrobocie z roku na rok się pogłębia. Miarodajne czynniki znają chyba najlepiej przyczyny ostatnich wydarzeń, szukają więc doraźnych środków złagodzenia tego stanu.

Okazuje się jednak, że przetrwanie kryzysu z zupełnie pustym żołądkiem nie jest możliwe. Doraźne zaspakajanie głodu i chwilowe zastrzyki ożywcze na krótką tylko metę działające niewiele pomogą.

Rząd nasz stara się według możliwości i zasobów kasowych podtrzymać odbudowę kraju drogą różnych inwestycji. Środki te jednak jakimi dysponuje, nie zaspokoją głodu pracy wszystkich obywateli. Muszą się zatem znaleźć środki i to pokaźne, ażeby odbudować to, co dotychczas było przez długi czas zaniedbane.

My rzemieślnicy wołamy wciąż o pracę. Jako lojalni obywatele wskazujemy na rosnące z każdym dniem zubożenie spowodowane brakiem zajęcia. Trwamy na wyznaczonym nam posterunku, mimo nakładania na nas coraz większych ciężarów. Zatrudnialiśmy w naszych warsztatach robotników tak długo, aż się nasze środki zupełnie wyczerpały.

Obecnie jednak dziesiątki tysięcy naszych warsztatów zostało unieruchomionych, a nasi robotnicy zapełniają ulice.

Najpoważniejsi rzemieślnicy, ongiś znani obywatele wspierający każdy odruch instytucji społecznych i akcji pożytecznych, obecnie wegetują. Zajęcie jeszcze mają fuszerzy, nie przynoszący Państwu żadnego pożytku.

Niepokoje robotników nie powtórzą się, o ile podział pracy będzie równomiernie rozdzielony między wszystkich.

A pieniądze na ten cel znaleźć się muszą.

nn.

Dr LUSTRA

SPECIALNA  
ZASYPKA  
DLA  
DZIECI  
MIRACULUM



Zasyпка firmy „Miraculum” z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxybenzoowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkim godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

zresztą zajmował się na Naradzie Gospodarczej przedstawiciel rzemiosła.

„Nie wolno nam dopuszczać do tego, aby przychodził ktoś obcy, z dobrze wypchanym portfelem, który, zamiast wykorzystywania istniejących warsztatów, zamiast ich uaktywnienia, buduje fabrykę, obejmującą wszystkie fazy produkcji, co w konsekwencji powoduje tylko zwiększenie się bezrobocia. Kapitalista, w osobie np. Baty, który wdziera się na rynek doskonale zapatrywany przez rodzimą, istniejącą już wytwórczość, nie może być żadną miarą poczytywany za pożądanego gościa...”

**Inwazja Bata zagraża nietylko rzemiosłu szewskiemu, lecz i całemu handlowi obuwianemu w Polsce,** któremu rzemiosło, nie mogąc na własny rachunek prowadzić większej sprzedaży, dostarcza swoich wyrobów.

O ile w najbliższym czasie nie zostaną wydane ochronne ustawy, to rzemiosło szewskie przestanie w zupełności istnieć, samodzielny handel obuwianemu, już dzisiaj podważony, w którym obecnie zatrudnionych jest około 20 kilka tysięcy osób, zostanie wyeliminowany, a przemysł obuwia skózanego i gumowego, który zatrudnia częściowo bezrobotnych szewców, nie mając odbiorców, automatycznie zostanie też zniszczony.

To przesilenie w rzemiośle szewskim oraz w przemyśle i handlu obuwianym wpłynie bardzo ujemnie i na produkcję garbarń polskich, które naszym zdaniem spotka również ten sam los, skoro firma Bata — jak to uczyniła w Czechosłowacji — ze swoich garbarń będzie zaopatrywała fabrykę w surowce.

Ekspansja Bata jest tak wielkim niebezpieczeństwem dla całej branży, że ostatnio w Czechosłowacji, a zatem w kolebce koncernu Bata, sfery rządowe i parlamentarne zajęły się intensywnie kwestją ochrony rzemiosła szewskiego, która doprowadzi do zamknięcia mechanicznych warsztatów reparacyjnych.

Wobec tej groźnej sytuacji upraszamy Izbę Rzemieślniczą, aby jak najspieszniej odniosła się do kół oficjalnych, celem wydania ochronnych ustaw, jak to uczyniły inne państwa, o ustroju bardzo demokratycznym i liberalnym.

**Żadamy obniżki opłat ubezpieczeń społecznych!**

## Przed V. Zjazdem rzemieślników Żydów

W myśl uchwały Centrali Związku, Walny Zjazd delegatów odbędzie się 31 maja i 1-go czerwca 1936 roku. Dzieli nas przeto kilkanaście dni zaledwie od daty Zjazdu, który dla przyszłych poczynań organizacji będzie miał decydujące znaczenie. Przed Zjazdem stoją ważne i wielkie zadania. Da on przegląd dotychczasowej pracy, wybierze centralne władze, zespoli całą organizację, oraz wszystkie istniejące żydowskie stowarzyszenia rzemieślnicze, określi stosunek do pokrewnych organizacji i do zagadnień obecnego życia gospodarczego, wytknie wreszcie jasną drogę rozwojowi Związku na przyszłość.

Już to pobieżne ujęcie prac Zjazdu ilustruje ich ogrom i doniosłe znaczenie dla przyszłych losów Związku.

Dzięki chlubnej tradycji i karności społecznej ożywiającej prace Związku Rzemieślniczego, zdobywa on sobie coraz większy mir wśród społeczeństwa żydowskiego, utrwała i rozszerza swe wpływy, a poczynania jego znajdują życzliwy oddźwięk wśród zrzeszonych rzemieślników.

Związek Rzemieślników Żydów agitacji za wstępowaniem do jego organizacji nie prowadził, a mimo to liczy już dzisiaj setki oddziałów i około 200.000 członków. Jest to ilość, jaką poszczycić się może niewiele żydowskich organizacji społecznych. Cel istnienia Centralnego Związku Rzemieślników jest dla każdego jasny i zrozumiały. Drogi, wiodące do zrealizowania zamierzeń określi obecny Zjazd delegatów.

W obliczu wielkiej przebudowy gospodarczej, która siłą rzeczy odbije się także na losach rzemieślników, cała nasza praca winna iść w tym kierunku, aby zdolność organizacyjną spotęgować i pomnożyć zastępy obrońców żydowskiego rze-

miosła. Wysuwane zasady muszą być zgodne z wymaganiami życia państwowego i społecznego kraju. Wskazując drogę pracy i rozwoju na przyszłość, Zjazd spełni swoje zadanie.

Pozostają jeszcze inne sprawy, żywotne dla Żydów. Ruchu Rzemieślniczego. Walny Zjazd delegatów jest bowiem dla każdego stowarzyszenia rzemieślniczego niejako sejmem, wyrażającym wolę ogółu członków organizacji. Obrady i uchwały Zjazdu delegatów są decydujące, bezapelacyjne. Mają one utrwalić wartości dotychczasowej pracy i poddać krytyce dotychczasową działalność Zarządu Centralnego. Ująć w pewne ramy kierunek pracy Związku na następny okres, wybrać władze centralne, złożone z osób cieszących się zaufaniem i dających gwarancję, że uchwały Zjazdu wcielą w życie, a pracą swą wypełnią ramy ustanowione przez walny Zjazd. Delegaci rozważyć też muszą materialne warunki bytu Centrali i zabezpieczyć jej niezależną egzystencję.

Jak widzimy, rola Zjazdu delegatów jest niezmiernie doniosłą dla wewnętrznego życia organizacji. Zjazd okaże tężyznę i spoistość Związku, wiarę w słuszność uchwał i zdolność realizowania w złych i dobrych warunkach. Zjazd określi charakter Związku w stosunku do stowarzyszeń rzemieślniczych regionalnych oraz jego stanowisko i stosunek do zagadnień ogólnogospodarczych i samorządu rzemieślniczego.

Wszystko zdaje się wskazywać, iż obecnie Zjazd będzie największym od początku istnienia Związku. Wiele przyczyn złożyło się na to, że V-ty Zjazd delegatów dotychczas nie mógł się odbyć, to też Zjazd obecny wywołał w całym kraju największe zainteresowanie.

J. Giberman (Jędrzejów).



### RZEMIEŚLNICZY INSTYTUT NAUKOWY

im. Marsz. Piłsudskiego — rozpoczyna działalność

W najbliższych dniach rozpocznie działalność powołany do życia Rzemieślniczy Instytut naukowy im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

Instytut ten powstaje na mocnych fundamentach, gdyż przejmie cały majątek i dorobek istniejącego od blisko lat 50 w Warszawie Muzeum rzemiosła i sztuki stosowanej.

Muzeum to przekazuje instytutowi cały swój majątek, własny gmach przy ul. Chmielnej, bogate zbiory, bibliotekę oraz plac przy ul. Wawelskiej. Na tym placu ma stanąć w niedalekiej przyszłości nowoczesny budynek, który pomieścić ma liczne agendy tej instytucji.

Muzeum rzemiosła powstało w Warszawie w czasach, gdy zaborec rosyjski nie dopuszczał do akcji dokształcającej, a takie właśnie były cele twórców muzeum. Przy muzeum, na które łatwiej było uzyskać koncesję, utworzono początkowo salę rysunkową, w której kopjowano modele doskonałych dzieł rzemiosła. Przy muzeum zaczęły się grupować sfery rzemieślnicze, które pragnęły uzupełniać swoją wiedzę fachową i wiadomości ogólne.

W tej chwili prowadzone są m. in. kursy dla stolarzy konstrukcyjno-meblowe i budowlane, kursa projektowania urządzeń sklepowych, rysunku odręcznego, kresleń geometrycznych, rysunku stolarsko-technicznego oraz liternictwa, t. j. projektowania znaków i szyldów reklamowych.

Instytut naukowy rzemiosła, powołany do życia przez Związek Izb Rzemieślniczych, poza kursami dokształcającymi, udzielać będzie porad zawodowych rzemieślnikom, prowadzić będzie bibliotekę i czytelnię, a także akcję wydawniczą dzieł i broszur, dotyczących rzemiosła oraz tworzyć ze zbiorów obecnego muzeum przegląd retrospektywny rozwoju rzemiosła w Polsce.

Wśród tych zbiorów, bardzo bogatych, choć nieuporządkowanych, znajduje się cenna kolekcja porcelany oraz wiele zabytkowych okazów, jak np. cysta bronzowa, pochodząca z wczesnej epoki żelaznej, wykopana niedaleko Warszawy, liczne wyroby ślusarskie i kowalskie z rozmaitych epok, piękne meble, a także sanie ks. Józefa Poniatowskiego i w. in.

Prócz wartości materialnych Muzeum rzemiosła przekazuje Instytutowi dorobek ideowy, osiągnięty w półwiekowej prawie działalności oświatowo-społecznej.

## Fałszywa metoda

Dotychczas znaną była okupacja pewnych terenów przez nieprzyjaciół celem ujawnienia swej siły, dla uzyskania okupu, względnie przywłaszczenia sobie zajętego terenu. Objaw ten powstał przy wrogiem ustosunkowaniu się wzajemnemu i zawsze silny mający przewagę zwyciężał. Słabszy nigdy nie miał racji, pomimo ogólnej sympatii, jaką się cieszył u ludzi rozumnych.

Inne natomiast jest podłoże, jeśli dwaj przyjaciele znajdują się na jednej płaszczyźnie wspólnej pracy i wspólnej niedoli chwytają się za policy, by z drugiego wydusić to — czego sam nie ma.

Tak przedstawia się w obecnym bezrobociu sytuacja u majstra samodzielnego i robotnika u niego zajętego. Obydwaj wegetują. Jedni i drudzy wołają o pracę.

Kto winien temu zastojowi, gdzie i jak znaleźć zajęcie, nie jest celem tego artykułu. Nam chodzi o zagadnienie, jakie wytworzyło się ostatnio między tymi współpracownikami.

Rozumiemy dobrze, że wynagrodzenie za pracę a szczególnie od nastania kryzysu nie jest dostateczne. Skutkiem tego wszyscy pracujący dążą do poprawy bytu. Różnica w dążeniu polega jednak na tem, jakimi środkami dochodzi się do tego i w jakich warunkach celu się osiąga.

Refleksje te nasuwają wyłaniające się ostatnio coraz częściej konflikty o płacę, powstające w warsztatach rzemieślniczych a wywołane przez zorganizowanych robotników danej pracowni. Dzieje się to — rzecz znamienna — mimo wyższych płac uzyskiwanych przez nich w porówna-

niu z zarobkami pracowników w innych warsztatach pracujących, jednak niezorganizowanych. W tych wypadkach majstrowie mimo sympatii dla swych współtowarzyszy, muszą się bronić choćby przez wzgląd na konkurencję. Z tych przyczyn bardzo często robotnicy w drodze strajku czy bojkotu nie mogą przeprowadzić podwyżki swych płac, a co gorsze w niejednym wypadku przez przeciągający się konflikt popadają w kłopoty materialne, no i moralne.

Ostatnio stajemy się coraz częściej świadkami nowej, modnej już walki — strajków okupacyjnych. Polegają one na usadowieniu się pracowników w danym warsztacie pracy, jakby we własnym mieszkaniu.

Musimy zaznaczyć, że walka ta w warsztatach rzemieślniczych lub w drobnym przemyśle, nie może robotnikom przynieść najmniejszej korzyści, a tem mniej sympatii. Już samo przywłaszczenie sobie miejsca i okupowanie maszyn, narzędzi i przyrządów, stanowiących cudzą własność nie da się pogodzić z porządkiem prawnym, gwarantującym każdemu prawo do własności prywatnej, zastrzeżonej konstytucją.

Wszelkie zatem spory w stosunkach między pracodawcą a pracownikiem nie dadzą się siłą przeprowadzić, okupacja zaś warsztatów pracy pozostaje w jaskrawej sprzeczności z obowiązującym prawem.

Okupowaniem warsztatów nie osiągniemy więc ani poprawy bytu, ani godziwych zarobków.

ds.

## Dlaczego zawód malarski upada?

W poprzednim numerze naszego pisma znalazł się artykuł pod powyższym tytułem, w którym autor zastanawia się nad przyczyną upadku zawodu malarskiego. Nie mam zamiaru polemizować z autorem, pragnę tylko wskazać, że pogląd jakoby nowoczesna architektura była powodem upadku zawodu malarskiego, jest z gruntu fałszywy. Malarstwa pokojowego nie można bowiem traktować jako luksus, na który mogliby sobie pozwolić jedynie ludzie dobrze sytuowani, lecz jest ono rzeczą konieczną ze względów higienicznych, co zresztą sam autor przyznaje pisząc: „że kierunek kubistyczny jest wyrazem nowoczesnych poglądów na zasadnicze wymagania higieny“. Ale zostawmy „kubizm“ na uboczu, a mówmy o malarstwie pokojowym jako takim. Skoro przyjmujemy, że malowanie mieszkań jest ze względów higienicznych rzeczą konieczną — to musi ono być dostosowane do zamożności społeczeństwa, a nie odwrotnie. Wiemy, że społeczeństwo jest zubożałe, a powody, które do tego doprowadziły są znane i nie mam potrzeby o nich pisać. Z tego wynika, że nie może tu żadna siła wpływać na to, by ktoś więcej wydawał, aniżeli jest w stanie. To też nawoływanie malarzy, by przekonywali klientów, że jednolite malowanie sufitów i ścian „należy do prymitywu“ nie przyczyni się do podniesienia naszego zawodu.

Należy przeto, zdaniem moim, szukać przyczyn upadku zawodu malarskiego tam, gdzie one

faktycznie są. Nie wystarczy ot tak sobie powiedzieć, jakto autor omawianego artykułu uczynił, że „musimy nauczyć klientelę uszanować naszą pracę“. Wszak praca nie polega jedynie na ozdobnym malowaniu sufitów i ścian. Uważam, że praca ludzka bez względu na to, kto ją wykonuje, winna być uszanowana. Gdy zaś chodzi o pracę w zawodzie malarskim, winni ją umieć ocenić sami malarze, a dopiero później żądać tego od innych.

Narzucanie komuś malowania takiego, na które go nie stać, nie znaczy jeszcze „uszanować pracę“ (?). Natomiast kazać sobie zapłacić za wykonywaną przez nas pracę tak, by móc uczciwie żyć, to fakt ten pewnością spotka się z uznaniem wszystkich, zwłaszcza ludzi, ceniących rzetelną pracę. Z jednym zdaniem godzę się w zupełności z autorem, a mianowicie, że „dla dobra i rozwoju niegdyś tak wysoko cenionego zawodu, należy koniecznie coś uczynić, by przywrócić mu należne stanowisko“. To „coś“ nie może się ograniczyć do narzekania — na nowoczesną architekturę, lecz trzeba pouczać malarzy, by przed obejmowaniem robót, obliczyć wszystkie wydatki związane a wykonaniem tychże, nie wyłączając zużycia narzędzi, opłat socjalnych i wszelkiego rodzaju danin na rzecz skarbu Państwa i samorządu, z doliczeniem własnego zysku — uznanie dla naszej pracy przyjdzie samo.

W. HEUBERGER.

## Jeszcze o wolnym przemyśle

Niesporną jest kwestja, że przy dużych zamówieniach masowego wyrobu przedmiotów branży metalowej, rzemiosło nie może podjąć się przeprowadzenia większych dostaw, lecz czynią to tylko wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe do tego nastawione i odpowiednio przygotowane. To też w Małopolsce, do niedawna jeszcze zajmowaliśmy i wykonywaliśmy tylko prace rzemieślnicze, prace, że się tak wyrażę, — ułożone już przez samo życie. Nie wchodziliśmy przeto w konflikt z przemysłem. Od pewnego czasu jednak, co przypisać należy ogólnemu kryzysowi gospodarczemu, wyłonił się nowy typ przedsiębiorstw przemysłowych, tak zwanych wolnych, po największej części pod mianem „wytwórni“ z pewnym dodatkiem oznaczającym wyrób, jak metalowej, mechanicznej i t. p.

Zrozumiałem jest powstawanie nowych gałęzi przemysłu i rozrastanie się ich już to ze względu na uprzemysłowienie kraju, czy to w związku z naturalnym przyrostem ludności. U nas jednak utarł się zwyczaj rzucania się do pewnych dziedzin w przemyśle czy handlu, którym chwilowa konjunktura sprzyja. Nieprzygotowani, ani też nie wyszkoleni w danej gałęzi przemysłu, nie są w możności nadażyć wykwalifikowanym. Jest to jasnym; starają się przeto jednostki te braki wypełnić konkurencją. Ten proceder konkurencyjny osłabia całą przedsiębiorczość wytwórczą i doprowadza całe gałęzie przemysłu do pauperyzacji. Utrzymują się tylko silne jednostki, zasobne w kapitał. Włożona gotówka jednak przy silnej konkurencji i niefachowości przedsiębiorcy kurezy się. Rzecz prosta mam tu na myśli średni przemysł nieskartelizowany, wielki przemysł bowiem daje sobie sam radę wykorzystując swe zasoby finansowe i eskontując dla siebie wszelkie udogodnienia i przywileje, z których winna korzystać cała wytwórczość.

Coraz liczniejsze zakłady przemysłowe, wytwórcze i t. p., powstałe na mocy ustawy przemysłowej, nie wykonywują robót w tej ustawie przewidzianych, lecz prace czysto rzemieślnicze.

Pod płaszczykiem wolnego przemysłu wytwarza się wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące. Karty przemysłowe wydaje Magistrat na mocy zapodań petenta. Od pewnego czasu dopiero przesyła te podania I. instancja do zaopiniowania Izbie Rzemieślniczej, czy odnośne przedsiębiorstwo odpowiada wymogom ustawy. W wielu wypadkach Izba Rzemieślnicza konstatuje, że dana wytwórnia jest czysto rzemieślniczą i żąda wówczas kwalifikacji do prowadzenia pracowni, zgodnie z brzmieniem ustawy.

W innych wypadkach okazuje się, że po pewnym okresie wytwórnie przemysłowe przerzucają się do wykonywania robót czysto rzemieślniczych. Finansowo silniejsze, konkurują z rzemiosłem. To też rzemiosło coraz więcej upada, nie mając środków do dyspozycji by przeciwstawić się skutecznie tym nowym przedsiębiorstwom. Tak n. p. wytworzony system prowadzenia wytwórni metalowych na mocy kart przemysłowych winien zainteresować Izby Rzemieślnicze, które są przecież powołane dla obrony rzemiosła.

Czy jednak Izby Rzemieślnicze obarezone wieloma czynnościami statystycznymi, egzaminacyjnymi, a ostatnio wyposażone „w pełnię praw“ wobec cechów, znajdują czas do wglądnięcia w poruszoną przez nas sprawę „wolnych przemysłów“, naruszających w wielkiej mierze rzemiosło. Można w to wątpić. jg.

### WYDZIAŁ RZEMIOSŁA W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu utworzony został wydział rzemiosła.

Do kompetencji wydziału rzemiosła będą należały sprawy, dotyczące ustawodawstwa rzemieślniczego, dwolania w sprawach rzemieślniczych, spraw Izby i organizacji rzemieślniczych oraz spraw finansowych, gospodarczych, zawodowych i organizacyjnych rzemiosła, jak również przemysłu ludowego i domowego oraz chałupniczego.

## Zawód ślusarski

(Dokończenie)

Zupełnie inne podłoże ma dział budowlany. W dziale tym rzemiosło ma dominujące znaczenie. Zależnie od warunków budowy, pojawiają się wyroby od prymitywnych do najbardziej wykwintnych. Począwszy od okuwania stolarszczyzny, różnych konstrukcyj żelaznych, krat, balustrad, a skończywszy na ozdobach z różnych metali, rzemieślnik znajduje wszędzie pole do popisu, tak, że zdawałoby się nie może go tu zastąpić „inny przemysł“. Niestety! Pomijając własne niedomagania napotymane u rzemieślników, powstające na tle bezrobocia i bezmyślnej konkurencji, wchodzi tu jednak czynnik, zwany „przemysłem wolnym“. — O ile nam wiadomo, wolny przemysł na podstawie uzyskanej karty przemysłowej, może wykonywać pewne określone przedmioty tylko maszynowo, a więc wyrobu masowego.

Dzieje się jednak inaczej. Ci „wolni“ po uzyskaniu karty przemysłowej odbierają pracę rzemieślnikowi i wykonywują nawet pojedyncze przedmioty według rysunku. W związku z tem powstała nowa konkurencja „wolnych“ z rzemieślnikami. Jeśli jeszcze dodamy istnienie wielu pośredników i kupeców, którzy obchodzą wszystkie budowle, uzyskamy pełny obraz walki z rzemiosłem. O samym zaś pośrednictwie przy robotach budowlanych — pomówimy jeszcze innym razem.

Skolei przechodzimy do omówienia działu mechanicznego. Pod tym mianem mechaniczno-ślusarskiego dzieją się naturalnie wielkie nadużycia. Izby Przem. Handl. dążąc do jaknajwiększego rozszerzenia przemysłu wolnego starają się udowodnić, że dane wyroby, wychodzące z ślusarskich warsztatów mechanicznych są przemysłem. Odnosi się to także do ślusarstwa precyzyjnego („Feinmechanik“, które jest tylko działem rzemiosła ślusarskiego.

Na tem tle toczy się dyskusja, które działy ślusarstwa należy uznać za przemysł wolny. — Twierdzimy, że ślusarstwo jest w całości przynależne do rzemiosła. Nasze stanowisko potwierdza i dalszy argument: ślusarz maszynowy czy precyzyjny, nie może być ślusarzem, o ile nie odbędzie praktyki, a więc nie wyuczy się tego rzemiosła. Jak na wstępie wspomnieliśmy, zawód ten nie da się opanować wszechstronnie w krótkim czasie, to też każdy pracownik specjalizuje się w pewnym dziale. Z tego też powodu many tylko jedno ślusarstwo, którego poszczególne działy opanować można po specjalnem wyszkoleniu: w kierunku samochodowym, lotniskowym, precyzyjnym i t. d.

Co się tyczy ślusarstwa artystycznego (ręczne wykonywanie z żelaza i metali liści, rozet, postaci i t. p.) to dział ten zanikł zupełnie.

Myśmy poświęcili całe lata nauce rzemiosłu, ażeby z poświęceniem oddać się tej pracy i czerpać z niej bodaj środki na najskromniejsze utrzymanie. Jak długo więc nie doszliśmy do tego, ażeby u nas zaistniała wolność w wykonywaniu pracy zawodowej — według własnego upodobania — musimy się bronić i nie pozwolić na rozpanoszenie się niepowołanych nieuków do zastępywania nas, li tylko dlatego, że są zasobni w kapitały. Zaś obowiązkiem Izby Rzemieślniczych jest bronić nas w miarodajnych instancjach, aby rzemiosło utrzymało się na odpowiedniej wysokości, dla wspólnego dobra. jg.

Spowodu nawału aktualnego materiału redakcyjnego, zmuszeni jesteśmy resztę materiału odłożyć do następnego numeru.

Redakcja.

# Z Rady Miejskiej m. Krakowa

Onegdaj Rada miejska uchwaliła budżet miasta na rok 1936—1937. Przy obradach nad budżetem radca m. p. Fryderyk Freund wygłosił przemówienie, w którym podaje słusznej krytyce ustosunkowanie się pewnych czynników do ludności żydowskiej Krakowa. Przemówienie to, malujące rosnące zubożenie Żydów krakowskich, podajemy niżej z opuszczeniem niektórych ustępów.

Przedstawiony nam dziś budżet, jest szóstym z rzędu zredukowanym budżetem. Wiemy wszyscy, że budżet zredukowany jest budżetem nieszczęśliwych ludzi. Za każdą skreśloną liczbą stoją smutne wystraszone twarze, ojcowie rodzin, rzućni na śmietnik jednostki, nie mające jutra i nie wiedzące co z sobą począć. A wszak głosiliśmy zawsze i głosimy nadal, że każdy ma prawo do pracy bez różnicy narodowości i wyznania.

Od trzech lat, jako były referent działu V-gó dróg i placów publicznych domagałem się od Zarządu Miasta samodzielnego, samorządowego planu inwestycyjnego.

Uważam, że domaganie się dotacji od Funduszu Pracy lub innych funduszy rządowych, nie wyczerpuje zadań i inicjatywy wielkiego samorządu. Tego domagać się może też naczelnik lub urzędnik Województwa lub Starostwa. Stary samorząd Krakowa, jako samorząd o wielkich tradycjach winien był wykrzesić z siebie samostanny plan inwestycyjny dla zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Pan Prezydent przedstawił nam w swym expose budżetowym, że trudno jest o kredyt długoterminowy, a nie chce operować kredytami krótkoterminowymi. Natomiast przyrzekł nam, że nam wnet przedstawi 10-letni plan inwestycyjny, czyli, że ma krótkoterminowe kredyty a długoterminowe plany inwestycyjne. Przyznam się, że wolelibyśmy odwrotnie, krótkoterminowy plan inwestycyjny i długoterminowy plan finansowy.

Że takie życzenie jest uzasadnione, wynika też z wywodów generalnego referenta budżetowego, radnego Ostrowskiego, że majątek Gminy, który wynosi 146.000.000 zł. jest obciążony zaledwie kwotą 31 milionów złotych. Uważam, że dłużnik, którego majątek wynosi przeszło cztery razy więcej, niż jego zadłużenie winien być w stanie zaciągnąć długoletni kredyt na cele inwestycyjne. Że się to dotychczas nie udało, należy winić zbytne przeciążenie Prezydium.

Co więcej, zrobiono interes „wyśmienity“, odbierając ludności żydowskiej, przyczyniającej się do świadczeń tejże Gminy w wysokim stopniu, jedyne reprezentanta w Zarządzie miasta, pokrywającej skreślone etatem w wysokości 10.000 złotych wszystkie dotacje na cele żydowskie.

Zdawałoby się, że ta kwota zaoszczędzona

na etacie trzeciego wiceprezydenta Żyda, przeznaczona będzie i w tym roku, jako subwencja na cele żydowskie.

Stało się inaczej. Na cele żydowskie w tym roku przeznaczono tylko 6.500 zł., czyli o 35% mniej jak w zeszłym roku, jakkolwiek cały budżet w stosunku do zeszłego roku zredukowano tylko o 6.2%.

Tak samo Zarząd Miasta traktuje żydowskich kupców i rzemieślników nie dopuszczając ich często nawet przy niższych cenach do dostaw i robót.

Wiem, że przy robotach wykonanych z dotacji Funduszu Pracy, żydowscy bezrobotni pomimo wielkich zachodów i starań, zajęci są w minimalnej liczbie, jakkolwiek przyczyniamy się do dochodów Funduszu Pracy w znacznym stopniu. Z takim stanem rzeczy się nie zgadzamy i będziemy go bezwzględnie zwalczać.

Pan Wicepremier Kwiatkowski z punktu widzenia ekonomicznego podzielił Państwo na Polskę A i B. Pozwolę sobie obecny antysemityzm w Polsce również podzielić na antysemityzm A i B.

Do grupy A należy p. r. Bogdanowski, który odżegnuje się od brutalnego antysemityzmu, radząc Żydom, aby się wynieśli z Polski, tak samo, jak to zrobili trzy tysiące lat temu w Egipcie, gdzie faraoni się na to zgodzili nawet za cenę plag. Zapomniał świetny znawca biblii dalszy ciąg legendy, która powiada, że skoro Żydzi opuścili tylko Egipt, faraonowie gwałtem chcieli ich sprowadzić spowrotem.

Pan r. Kuśnierz należy do grupy B. Chciałby z Żydami w Polsce tak postąpić jak ongiś w Hiszpanji. Ma koncept wcale prosty: „strejk w Krakowie wywołali żydowscy kapitaliści, rozruchy na ulicach Krakowa sprowokowali żydowscy komuniści“! P. Kuśnierz jest bardzo krótkowzroczny. W tej samej Hiszpanji, która jest jego ideałem, w której niema Żydów, są obecnie strejki i rozruchy i palenie kościołów jest na porządku dziennym.

Ludność żydowska, która spowodu panującego kryzysu została strasznie spauperyzowana, domagać się musi równomiernego traktowania. Szczególnie czuje się ludność żydowska postponowaną spowodu odebrania jej jedyne zastępcy w Zarządzie Miasta, jakkolwiek przedstawia około 25 procent ogółu ludności tego miasta.

Imieniem Klubu Radnych Żydów oświadczam przeto, iż ustosunkujemy się pozytywnie do budżetu tylko wtedy, jeśli etat dla trzeciego wiceprezydenta Żyda będzie znowu przywrócony.

## ZJAZD ŻYDOWSKICH SPÓŁDZIELNI W MAŁOPOLSCE.

W tych dniach odbył się we Lwowie obelany licznie Zjazd spółdzielni zrzeszonych w Związku Żydowskich Spółdzielni w Małopolsce. Związek ten skupia przeważnie spółdzielnie kredytowe, gdyż żydowska spółdzielczość wytwórcza, żywcem wyrwana z rodziny spółdzielczej, wchłonięta została w obcą jej spółdzielczość inonarodową. Zjazd ten miał w obecnym katastrofalnym położeniu żydostwa w Małopolsce bardzo wielkie znaczenie.

Spółdzielnie kredytowe są niemal, że jedyną placówką samopomocy Żydów i jedynym źródłem korzystania z kredytów niezbędnych do prowadzenia własnych warsztatów. Jednocześnie można stwierdzić, że spółdzielnie kredytowe mimo fatalnego położenia Żydów, wychodzą obronną ręką z piętrzących się na każdym kroku trudności dzięki czemu w naszym życiu gospodarczym odgrywają poważną rolę.

Do utrzymania obecnego poziomu ruchu spółdzielczego na terenie Małopolski w znacznym stopniu przyczyniła się sprawna działalność kierownictwa spółdzielczości żyd. oraz jego rewidenci wraz z p. Inspektorem Spindlerem. Kierownictwo to cieszy się bowiem zasłużonym zaufaniem i autorytetem — gdyż posiadało ono w swem gronie oddanych działaczy spółdzielczych, przejętych ideologią ruchu spółdzielczego i doświadczonych praktyków.

Pozbawione partyjnictwa było ono reprezentacją wszystkich Żydów zrzeszonych w spółdzielniach. Niestety i tu wkradły się ostatnio pewne niezdrowe nastroje, które spowodowały pozbawienie ruchu małopolskiego tak tegiego pracownika, jak Inspektora Spindlera. Zarazem rozdzźwięki w kierownictwie pociągnęły za sobą znaczne osłabienie autorytetu Rady, kierującej ruchem na terenie województw południowych.

Jak już wspomnieliśmy, Zjazd spółdzielni był licznie obelany i obrady stały na bardzo wysokim poziomie. Zasłużony Prezes Ekspozytury Małopolskiej p. Dr. Silberschein stojący od kilku lat na czele ruchu, wygłosił ciekawy referat o zadaniach ruchu spółdzielczego i o konieczności wychowania w duchu spółdzielczym Żydów zrzeszonych w kooperatywach. — Mówca w bardzo ostrych słowach wystąpił przeciwko Foundation, które posiadane fundusze nie stawia do dyspozycji banków spółdzielczych, wegetujących z braku środków.

P. Poseł Dr. Sommerstein wygłosił referat o położeniu Żydów w Polsce i o roli spółdzielczości żydowskiej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyborów kierownictwa Rady.

Niestety wypada nam z żalem skonstatować, że wybory do Rady nie były pozbawione akcentów sympatji dla pewnej określonej ideologii, której zwolennicy chcą uchodzić za wyłącznych reprezentantów Żydów w Polsce.

Z ramienia Związku Kredytowego dla Handlu i Rzemiosła w Krakowie był obecny na Zjeździe p. Dyr. Scheinowitz, którego wybrano do Komisji Rewizyjnej.

Mamy nadzieję, że nowoobrane kierownictwo usunie powstałe rozdzźwięki w naszym ruchu i swoją działalnością zdobędzie konieczny autorytet w licznej rodzinie spółdzielców na terenie Małopolski.

(x)



NAJTAŃSZY i NAJLEPSZY PAPIEROS

w znakomitych zwijkach (tutkach)

ALTESSE lub MOKKA

PEŁNOWATKI

uzyskasz z mieszanki 2-ch paczek najprzedniejszego tureckiego z przednim tureckim.

120 papierosów za zł. 2.80

Związek Kredytowy dla Rzemiosła i Handlu w Krakowie przeniósł z dniem dzisiejszym swoje biura z ul. Grodzkiej 21 do nowego lokalu przy ul. POSELSKIEJ 18 I. p. (róg Grodzkiej).

## Z życia organizacji

### Ze Stowarzyszenia Ręk. Żyd. w Krakowie

Stow. Ręk. Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie, jak już parokrotnie wspominaliśmy, prowadzi intensywną pracę na polu organizacyjnym. Obecnie w związku z mającym się odbyć Kongresem rzemieślników Żydów w Polsce, wysiłki organizacyjne zostały zdwojone.

Dnia 27 kwietnia b. r. odbyło się Zgromadzenie członków, które oprócz krótkiego sprawozdania z czynności za pierwszy kwartał, poświęcone było V. Kongresowi. Na Zgromadzeniu wybrano także delegatów na Kongres.

Nadmienić należy, że obecnym Kongresem zainteresowały się również i cechy, grupujące się w lokalach Stowarzyszenia. Odbyto szereg zebrań cechowych, w których wzięli udział także przedstawiciele Stowarzyszenia. Dotychczas odbyły się zebrań cechy kuźnierzy, stolarzy, krawców, malarzy, lakierników, fryzjerów, szklarzy i ślusarzy. Pozostałe cechy zapowiedziały swe zebrań na najbliższe dni.

M. in. odbyło się zebranie członków Sekcji wytwórców obuwianych przy Stow. Ręk. Żydów, na którym po omówieniu spraw ogólnozawodowych i uchwaleniu regulaminu wybrano Zarząd Sekcji. Zarząd ten przystąpił bezwzględnie do prac organizacyjnych i odbył już kilka posiedzeń.

Należy sobie wtedy życzyć, by wzorem Krakowa wszystkie organizacje rzemieślnicze zainteresowały się odpowiednio obecnym Kongresem, którego wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju naszych organizacji rzemieślniczych jest niewątpliwe. (m. r.)

### Z Cechu ślusarzy Gr. II.

Jedno z głównych postanowień statutowych powiada, iż zadaniem cechu jest „pielęgnowanie ducha łączności, oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków“.

Rozmowy cechowe koncentrują się właśnie dokoła spraw zawodowych.

Wyniki tych rozmów nie są zbyt pocieszające. Słaby ruch budowlany, stwarza niebywałą konkurencję między rzemieślnikami.

Nielojalna konkurencja zabija poczucie solidarności między członkami, wzbudza nieufność, podejrzliwość, a powoduje dezorientację w cechach.

Korzyść z tego odnosi tylko budujący, któremu daje się możliwość skrajnego wyzysku rzemieślnika.

Następuje pauperyzacja rzemieślników, samo rzemiosło upada i powstaje fuzjerstwo w wy-

konywaniu robót.

Postanowienia cechowe nie mają żadnego wpływu na swych członków, bo nie są w sankeje wyposażone.

Także instytucje samorządu rzemieślniczego, Izby Rzemieślnicze, sądząc z dotychczasowej ich działalności, nie dały rzemiosłu należytej ochrony i poparcia.

Wołania o pracę i pomoc nie znajdują odzewu, a środki nasze już się wyczerpały.

Nawet żadnych ulg w sprawie podatków nie udało się u władz uzyskać.

Stoimy bezradni; mimoto trwamy na naszym posterunku, wierząc, że położenie rzemiosła musi się poprawić. jg.

### Z Cechu kuźnierzy w Krakowie

We środę, dnia 20-go maja 1936 r. odbędzie się o godzinie 8-mej wieczór w sali Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich ul. Podbrzezie 6 Doroczne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie z czynności za rok sprawozdawczy.
- 3) Sprawozdanie kasowe za rok sprawozdawczy.
- 4) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
- 5) Uchwalenie preliminarza budżetowego za rok 1926.
- 6) Wybory: a) starszego; b) 3 podstarszych; c) sześciu członków Wydziału; d) 4 zastępców; e) Komisji kontrolującej i sądu Polubownego.
- 7) Wnioski i interpelacje.

#### Za Cech Kuźnierzy w Krakowie:

Sekretarz: Michał Fischgrund  
Starszy Cechu: Izrael Steiner

#### NOWI CZŁONKOWIE

#### Stow. Ręk. Żyd. w Krakowie

Wytwórnice obuwi: Bochenek Dawid, Dränger Izrael, Efektor Jakób, Fränkel Mozes, Friedman Mozes, Beia Greschler, Kwalwasser Rubin, Latasz Leon, Monderer Bezalel, Reiss Mozes, Rafałowicz Alter, Richter Pinkas, Sperling Ferdynand, Scheinman Leib, Stern Herman, Turner Mechel, Wilczkowski Chuna, Zuckerman Jakób, Winter Józef (fryzjer).

Prosimy o wczesne nadsyłanie artykułów do numeru kongresowego, który ukaże się w dniu 26 maja br.

Blp.

### Matylda STIEGLITZOWA z Arberów

Żona p. Hermana Stieglitza, Prezesa honorowego i założyciela Stow. Ręk. Żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie, zmarła 30 kwietnia br. Zmarła osierociła męża, syna, córki i wnuczków.

Pozostajej rodzinie składa tą drogą wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd  
Stow. Ręk. Żyd.

## Komunikat.

### Do wszystkich Cechów oraz bratnich organizacji kuźnierskich w Polsce!

Wobec mającego się odbyć Kongresu Rzemieślników Żydowskich w dniach 31-go maja i 1-go czerwca w Warszawie prosimy niniejszem bratnie organizacje, by obesały ten Kongres jaknajliczniejszą ilością delegatów, gdyż pragniemy odbyć konferencję kuźnierzy w tymże czasie w sprawie zwołania Ogólnopolskiego Zjazdu kuźnierzy w najkrótszym czasie, co jest piekącą sprawą ogółu kuźnierzy w kraju.

#### Za Wydział Cechu Kuźnierzy w Krakowie:

Kraków, dnia 7. maja 1936 r.

Sekretarz: Michał Fischgrund  
Starszy Cechu: Izrael Steiner

### PIERWSZA FABRYKA FARB i LAKIERÓW

## EDWARD LUTZ

Ska z o. o.

KRAKÓW, KALWARYJSKA 66

Poleca pierwszorzędnej jakości:

Lakiery emaliowe,  
Lakiery podłogowe,  
Lakiery kopalowe,  
Lakiery powozowe,  
Lakiery do szlifowania,  
Lakiery celulozowe,  
Farby przeciw rdzy.

Środki do uszczelnienia — Środki przeciw pleśni i grzybowi domowemu.

# OŁÓWKI

## GRAFITOWE, KOPJOWE i KOLOROWE

## DLA SZKÓŁ, BIUR i RYSOWNIKÓW

POLECA!



## Polska Fabryka Ołówków

# L. i C. HARDTMUTH-LECHISTAN SP. AKC. W KRAKOWIE

Gener. zastępstwo: Bernard Ratz Kraków, Czarnowiejska 70  
Do nabycia we wszystkich składach papierniczo-pliśmienniczych

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście i za tekstem 40 gr, na pierwszej stronie 60 gr, Przy 3-krotnym powtórzeniu ogłoszenia wynosi 5% rabatu  
Drobne 15 gr za słowo, najmniej 2 zł.